**Michał Boni (PPE).** – Pani Przewodnicząca! Skandal Cambridge Analytica i Facebooka może być lekcją fiaska i utraty reputacji, albo stać się lekcją szansy. Jakiej szansy? Nigdy wcześniej na taką skalę nie mówiono o ochronie prywatności w internecie – że to ważne dla każdego, że rodzi niełatwą odpowiedzialność za zarządzanie własnymi danymi, że trzem milionom poszkodowanych Europejczyków pomożemy.

Nigdy wcześniej nie podkreślano z takim szacunkiem, jakim osiągnięciem jest rozporządzenie o ochronie danych osobowych – harmonizujące na szczeblu europejskim zasady ochrony prywatności, dające użytkownikom kluczowe narzędzie – wyrażenie zgody na przetwarzanie danych.

Choć wdrożenie tych reguł ocenimy dopiero za kilka miesięcy, nigdy wcześniej nie mówiono europejskiej legislacji prywatności jako referencyjnym odniesieniu dla całego świata. Nigdy wcześniej nie pojawiła się taka presja, by reklamowanie w sieci miało jasne i twarde reguły, szczególnie gdy wiąże się z polityczną promocją, tak by nie wplątywać internetu w ciemne strony walki politycznej – szczególnie nie manipulować wyborami i finansować ich w nieprzejrzysty sposób. Nigdy wcześniej tak mocno nie wymagano od platform zdefiniowanej przejrzyście odpowiedzialności za zamieszczane tam treści, wykorzystywanie danych i mikronamierzanie.

Co ta szansa przyniesie? Wzmocni najcenniejszą wartość dla rozwoju internetu – zaufanie – pod warunkiem, że wszystko, co dziś mówimy, wdrożymy z żelazną konsekwencją.

*(Mówca zgodził się odpowiedzieć na pytanie zadane przez podniesienie niebieskiej kartki (art. 162 ust. 8 Regulaminu))*